

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	rocznie.....	rs. 6
	półrocznie.....	" 2 " 50		półrocznie.....	rs. 3
	kwartalnie.....	" 1 " 25			

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce; następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcja.— w Paryżu M. L. C. Adam 8r rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

OGŁOSZENIA.

PILULAE FERRI OXYDULATI.

PILULAE FERRI OXYDULATI CUM CHININO SULFURICO.

Liczne poszukiwania tak dawniejszych jako i współczesnych klinicystów oraz farmakologów wykazały, iż nie wszystkie przetwory żelaza zarówno są skuteczne, i że pomimo podawania jednakowych ilości tego pierwiastku zawartego w rozmaitych związkach, rezultaty lecznicze bywają jednakże różne (Blaud, Niemeyer, Vallet, Husemann, Binz i wielu innych). Przyczyny tego faktu szukać należy w tem, że nie wszystkie przetwory żelaza z równą łatwością są przez organizm przyswajane, oraz, że gdy jedne nawet w znaczniejszych ilościach mogą być zadawane, inne, drażnią przewód pokarmowy i już w niedługim czasie muszą być zaniechane. Ze wszystkich dotąd wypróbowanych przetworów najbardziej odpowiada celowi *wodan tlenku żelaza*, gdyż się najłatwiej przyswaja i wybornie, nawet przez słabe żołądki znosi. W obec tych jego szacownych własności, przygotowywanie wszelkich form farmaceutycznych z powyższego przetworu, ma jak sądzę, wszelką rację bytu i pierwszeństwo przed innymi. Mając to na uwadze, już od dawna zająłem się wyrobem pigulek zawierających już to czysty *per se* przetwór o którym mowa jako: *pilulae ferri oxydulati*, już też z dodatkiem chininy jako *pilulae ferri oxydulati cum chinino sulphurico*. Każda pigułka zawiera około pół grana bezwodnego tlenku żelaza (ściśle biorąc nieco więcej bo 0,6 grana). Ilość chininy (w pigułkach drugiego rodzaju) wynosi $\frac{1}{3}$ grana na sztukę.

Kilkoletnie badania nad działaniem powyższych pigulek, dokonane z najlepszym skutkiem w warszawskich szpitalach, jak o tem przekonywają wydane mi przez powągi lekarskie świadectwa, pedantyczna dokładność w przygotowaniu, tak nieodbitcie potrzebna jak wiadomo, aby dany przetwór nie ulegał rozkładowi, a wreszcie, dostępność ceny, dają jak miemam zupełne prawo do konkurencyi z podobnemi wyrobami zagranicznymi, które zawierają przetwory niezawsze wytrzymujące krytykę ze stanowiska farmakologicznego, oraz będąc w stosunku do swej rzeczywistej wartości nieproporcjonalnie drogiemi, daleko stoją niżej od swojskiego, krajowego wyrobu.

NOWE MIASTO NAD PILICĄ

(gub. Piotrkowska pow. Rawski)

ZAKŁAD PRZYRODO-LECZNICZY

Racyjonalna hydroterapia z kompletnymi, obszernymi i dogodnymi urządzeniami kąpielowo-leczniczymi. Elektryczność, masaż, gimnastyka, leczenie mlekiem, wszelkie wody mineralne, wyborne kąpiele rzeczne. Ścisły internat i eksternat; dwóch stałych lekarzy, konsultanci sezonowi z Warszawy, dyjetetyczne stołowanie, zdrowy klimat, malownicze położenie, obszerne spacery, orkiestra stała w lecie, rodzinne mieszkania. Oddzielny internat i restauracya dla starozakonnych. Telegraf przy zakładzie, poczta codziennie. Ceny umiarkowane, a urządzenia zastosowane do stopnia zamożności, ułatwienia dla niemających, ulgi dla ubogich. Całe utrzymanie ze stołem i leczeniem od 60 rs. miesięcznie. Komunikacya osobowa koleją Wars.-Wiedeń. przez Skiernewice, lub Iwangr.-Dąbrow. przez Koluszki Opoczno. Szczegółowe objaśnienia w zarządzie Zakładu, lub w Warszawie w Aptece H. Kucharzewskiego, Miodowa 4. (4168—184)—6—4

Od 11 Maja do końca sezonu ordynuje w **Karlsbadzie**
zum Schwarzen Löwen

Docent Dr. Jaworski

0—6

Dr. Jan Rosner

b. asystent kliniki położniczo-ginekologicznej w Krakowie, ordynuje jak zwykle w **Francensbadzie** (Goldener Stern) od 15 Maja do końca Września. (182)—5—4

Dr. J. Majkowski

praktykuje od 20 Maja do 20 Września w **Busku**.

0—3

Dr. Leon Kopff

Lekarz rządowy c. k. zakładu zdrojowego w Krynicy, ordynuje tamże od 15 Maja do końca sezonu w domu pod „Orłem.” (180)—4—3

BUSKO

Dr. DYMICKI, Lekarz zdrojowy, stale w Busku zamieszkały, ordynuje w domu własnym. (4267—186)—5—3

VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE

Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hopital. Choroby organów trawienia, ociężałości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka. Celestins. Zadać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego.

30 - 8

WODY MINERALNE NATURALNE

CENTRALNY SKŁAD PRZY APTECE

K. LILPOPA,

ulica Nowy-Swiat Nr. 60, obok Ordynackiej,

poleca się ze świeżo otrzymanymi tegorocznymi wodami mineralnymi. Sprowadza je wprost od zarządów źródłowych i w miarę potrzeby ciągle nowymi zapasami uzupełnia.

Wraz z wodami nadchodzą produkta źródłowe, jako to: Sole, Pastylki, Mydła, Ługi, Szlamy i inne.

Broszurki nadsyłane ze źródeł, oraz przewodnik dla leczących się wodami mineralnymi i cennik, dołączają się bezpłatnie.

Dostarcza do wszystkich stacyi kolei żelaznych na zaliczenia (per Nachnahme) możliwie szybko, bez doliczania kosztów odwózki i ekspedycji.

Do przygotowania serwatki, Apteka wyrabia Pastylki, za pomocą których najłatwiej otrzymuje się dobra serwatka. (197) 6-2

SOLEC

w gub. Kieleckiej, powiecie Stopnickim.

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych wody siarczano słone, jod i brom w obfitości zawierające. Kąpiele mineralne, mułowe, masaż, elektroterapia. Baie, reuniony, muzyka, czytelnia, fortepjan. Mieszkania wygodne, hotel, restauracja po cenach niskich.

Sezon od 20 Maja do 15 Września.

Droga: do Kiele koleją, z Kiele mil 8 karetką pocztową lub dorożką.

(169) - 8 - 4

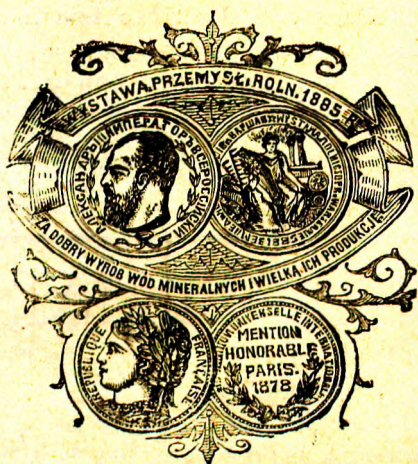
W IWONICZU

ordynuje w sezonie bieżącym jak lat poprzednich

Dr. Zygmunt Rieger

Radca zdrowia.

(176) 8-7



FABRYKA
WÓD MINERALNYCH

Magistra Farmacyi

W. KARPIŃSKIEGO

w WARSZAWIE

ulica Mirowska Nr. 3.

Główny skład fabryczny przy aptece

ulica Elektoralna Nr. 39.

Ekspedycya na wszystkie dworce kolejowe. Cenniki gratis i franco.—Numer telefonu 412.

Uwaga.

Pragnąc zapobiedz licznym niedogodnościom jakie powstają w skutek zamiany syfonów, bądź to z powodu podobieństwa syfonów jednych do drugich, lub złej woli, zaprowadziłem syfony specjalne do wód mineralnych, znacznie większe od tych jakie używane są w Warszawie. Każdy syfon opatrzony jest napisem w szkle **Woda wyrobu fabryki W. Karpńskiego — Syfon własność fabryki**. Panowie więc fabrykanci, którzyby pomimo tak wyraźnych cech używali wspomnianych syfonów do sprzedaży w nich swoich wyrobów do odpowiedzialności sądowej pociągnięci zostaną.

(175) 6—3

W. KARPIŃSKI.

A P T E K A

WENDY I WIOROGÓRSKIEGO

45 Krakowskie-Przedmieście 45

W WARSZAWIE

posiada na składzie:

Wszelkie do użycia wchodzące alkaloidy. Nowe przetwory lekarskie. Barwniki i przetwory do badań mikroskopowych, niektóre preparaty rzadko używane, do celów naukowych. W ogóle we wszystko, co tylko nauka nowego przynosi w zakresie środków lekarskich, apteka nasza, o ile można w krótkim czasie jest zaopatrzona.

(189) - 0 - 2

MEDYCYNA.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. **Prace oryginalne.** Rana kłota ścianki brzusznej, zadana nożem, wypadnięcie trzewiów, wyzdrowienie. Podał Dr. St. Radziszewski. — **Streszczenia i wyciągi.** 59. Wdechania pary rtęciowej w zwężeniach krtani pochodzenia dławcowego. 60. Muchy, jako przenośniki zarazy. 61. O przerywanej puchlinie nerkowej. 62. Czy niedokrwistość złośliwa stanowi cierpienie samoistne? 63. O ubocznem działaniu antypiryny. — **Krytyka i Bibliografia.** Prof. Dr. Ziemssen. O neurastenii i jej leczeniu. Sprawozd. dr. W. Chodecki. (Dokończenie). — **Odcinek.** Wspomnienie pośmiertne ś. p. Dr. Teofilowi Kaczorowskiemu. Projekt prawideł kanalizacji oddzielnych nieruchomości w m. Warszawie. Przełożył i r. A. Fruchtman. (Ciąg dalszy). — **Wiadomości bieżące.** — **Ogłoszenia.**

Rana kłota ścianki brzusznej, zadana nożem, wypadnięcie trzewiów, wyzdrowienie.

Podał St. Radziszewski (z Ciechanowca).

Zranienia ścianki brzusznej, przenikające wewnątrz do jamy otrzewnej, jak wiadomo, powiększej części bywają powikłane zranieniem trzewiów brzusznych; niektórzy chirurdzy zachodzą tak daleko, zwłaszcza co do ran postrzałowych, że nawet wprost odrzucają możliwość egzystowania ran drążących *in cavo peritoneali* bez jednoczesnego zranienia trzewiów; jednakże wypadki podobnego rodzaju niewątpliwie były obserwowane; do rzędu takowych, rozumie się o ile można sądzić z objawów i przebiegu, zaliczyć należy przypadek, obserwowany przezemnie na wiosnę r. 1888, którego opis w krótkości podaję.

Mężczyzna lat 30, zdrów, budowy ciała silnej, podczas jarmarku, wychodząc z karczmy o godzinie 11-tej wieczorem, zaskoczony znienacka, otrzymał pchnięcie nożem w okolicę dołka sercowego. Bólu wielkiego nie czuł, owszem sądził, że rana jest powierzchowną, lecz wkrótce, poczuwszy ręką trzewia brzuszne, które zaczęły występować przez ranę, o własnej sile podążył natychmiast do mnie. *Status praesens.* Chory przytomny, chociaż odpowiedzi nie daje zupełnie jasnych; od czasu do czasu krzyczy gwałtownie, prosząc o pomoc. Z ust czuć zapach wódki, na nogach trzyma się nie zbyt mocno, ręką, pod rozpiętym surdudem przytrzymuje okolicę *epigastrii*; twarz blada, z lekkim odcieniem sinawym, puls umiarkowanej siły nie przyspieszony, kończyny chłodne. Po rozzebraniu chorego, w okolicy dołka podsercowego, na środku między *jugul. sterni* i pępkiem, po *linea alba*, widać czerwonawy, miękki, mokry guz wielkości prawie główki dziecięcia, który przy bliższem rozpatrzeniu okazuje się częścią wypadniętych trzewiów brzusznych mianowicie żołądka i sieci.

Z powierzchni wypadniętych trzewiów sączy się cokolwiek krwistego płynu; znacniejszego krwotoku niema; obrażeń ścianek odnaleźć nie mogłem, trzewia wypukliły się przez otwór w ścianie brzusznej, do którego wprowadzić się dają dwa palce. Podczas kaszlu i kilku napadów wymiotów, które miały

miejsce w mojej przytomności, wypadnięcie znacznie się zwiększyło; żołądek widocznie był bardzo przepełniony, gdyż chory zrzucił masę papki pokarmowej. Próby odprowadzenia zrobione bez chloroformu nie doprowadziły do żadnego rezultatu, z racyi bólu, ponawiających się wymiotów i naprężenia ścianek brzusznych. Po zachloroformowaniu chorego, wypadnięte trzewia starannie obmyłem słabym rozczyntem kwasu karbolowego; następnie, poczynając od części bliżej rany położonych, takowe powoli zdołałem odprowadzić, bez uciekania się do rozszerzenia rany brzusznej. Po odprowadzeniu okazało się, iż ścianka brzuszna rozciętą była horyzontalnie na przestrzeni około 4 palców poprzecznych, brzegi rany równe, w lewym kącie przeciętą jest tylko skóra, w prawym mięsień prosty. Dwa palce wprowadzone do jamy brzusznej łatwo dosięgają brzegu wątroby, przy wymacywaniu części dostępnych nie szczególnego nie podpada pod uwagę. Po kilkakrotnem obmyciu wodą karbolową rany, nałożyłem na nią 4 głębokie i kilkanaście powierzchownych szwów, zastosowałem przytem ścisły opatrunek jodoformowy, który pozostawiłem nie zdjęty do 3-go dnia. Przebieg zranienia w krótkości był następujący:

Pierwszą noc chory spał nieszczególnie, wymiotował jeszcze parę razy, dreszczy i gorączki nie miał. Drugiego i 3-go dnia wymiotów nie było, pacjent uskarżał się na ból w okolicy rany, zwłaszcza przy kaszlu, który zaczął mu dokuczać, stan bezgorączkowy, język brudny, stolec ciężki. Używa *Emuls. ol. amygd. dulc. cum T-ra Opii*; połykanie lodu kawałkami i dyeta jak najściślejsza, którą chory bardzo niechętnie znosi, posiadając niezgorszy apetyt. Na 3-ci dzień przy zdjęciu opatrunku nie szczególnego: reakcyi żadnej, ani kropli ropy, szwy wszędzie dobrze się trzymają, jedynie zanotowałem w prawym kącie rany, wzdłuż brzegu, lekkie zapalne stwardnienie, lecz bardzo ograniczone. Opatrunek jodoformowy ponowiłem.

6-go dnia stwardnienie cokolwiek się jeszcze zwiększyło. W samym kącie rany z prawej strony, z otworu zaledwie przepuszczającego główkę zgłębnika, przy kaszlu wydzielilo się cokolwiek surowiczego płynu z kłaczkami ropy. 8-go dnia z otworku wydziela się płyn zupełnie ropny, acz w niewielkiej ilości, zonda przenika wgląd' i w kierunku ukośnym z prawa na lewo mniej więcej na dwa palce, lecz nie przechodzi w jamę brzuszną, szwy trzymają się dobrze, rana sklejana na całej przestrzeni. Ogólny stan chorego wysmienity—trudno go utrzymać w łóżku, gorączki niema. W dni następne wydzieliną się zmniejszyla, wreszcie zupełnie ustała, obrzmienie kąta rany znikło, brzegi rany na całej przestrzeni rosły się *per primam intentionem*. Wogóle przy codziennym widzeniu chorego od początku aż do końca nie notowałem ani objawów gorączkowych, ani objawów ze strony żołądka, kiszek lub ogólnego stanu chorego. Jedyne objawami chorobnymi, jakie dostrzegłem, były wymioty pierwszej nocy, rozstrojony nieco sen w pierwszych dwóch dniach, kaszel krótki i bóle kolące w okolicy rany, wreszcie pewna opieszałość stolca, spowodowana zapewne użyciem emulsyi z kilkunastu kroplami nalewki makowca. Szwy zdjęłem 12-ego dnia. Pacjent po upływie 14 dni powrócił do swoich zwykłych zajęć i do dziś dnia cieszy się dobrem zdrowiem.

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

59. ROTHE (Altenburg). Wdechania pary rțciowej w zwicheniach krtani pochodzenia dławcowego. W Czerwcu r. z. przyjęto do szpitala dziecięcego na oddział Rothe'go 4-letnią dziewczynkę z dosyć groźnymi objawami dławca. Mając na widoku przecięcie tchawicy, próbował on osiągnąć poprawę przez podanie środka wymiotnego mianowicie *Hydrarg. subsulph. flavum* (0,10 *pro dosi*). Poprawa nastąpiła tak wyraźna, iż autor, sądząc, że ma do czynienia z dławcem wrzekowym, zalecił zwykle w takich przypadkach stosowane przez się leki: *Tart. stibiatus* (0,0005 *pro dosi*, co godzina) i opaski Prissnitz'owskie na szyję, zmieniane co 2 godziny. Nazajutrz jednak stan dziecka pogorszył się, i pogorszenie mimo kilkakrotnego podawania leków wymiotnych, stale postępowało, tak, iż nakoniec 5-go dnia o 2 w nocy, wobec groźnych objawów zaduszenia, zdecydowano się przystąpić do przecięcia tchawicy. Zanim można było wszystko przygotować i zanim mógł przybyć zaproszony do pomocy lekarz, upłynęło 20 minut, które autor postanowił zużytkować na wypróbowanie sposobu Corbin'a (Brochlyn), który zaleca w podobnych przypadkach wdechanie pary rțciowej. Za pomocą kilku półobróczy i kołdry wełnianej utworzono ponad łóżkiem rodzaj podłużnego namiotu, pod którym w nogach dziecka ustawiono na talerzu kuchenkę spirytusową z miseczką glinianą, zawierającą 2,0 kalomelu. Niezadługo po rozpaleniu płomienia poczęła wydzielać się para, która przedostawała się także na zewnątrz i która przy wdechaniu ustami i nosem, czego dla próby doświadczał na sobie sam Rothe, nie sprawiała żadnych widocznych przypadłości. Dziecko z początku było niespokojne, lecz nie usiłowało wydostać się z pod namiotu, pod którym ciepłota szybko się podwyższyła. Po 5-8 minutach zdawało się, jakoby oddech świszczący stał się wilgotniejszym i nie tak ciężkim, jak poprzednio, a gdy po upływie następnych 10 minut przybył lekarz asystent, dziecię, okryte potem spało w łóżeczku, oddechało spokojnie i równomiernie, chociaż jeszcze chropawo i rżęcało, lecz bez objawów zaduszenia. O operacji w danej chwili nie było mowy. Zalecono powtarzać wdechania małych dawek kalomelu co 2-3 godziny, a nawet w razie potrzeby częściej, w ciągu 10-15 minut. Kilka mocniejszych napadów duszności w ciągu następnych dwóch dni i nocy dało powód do zarządzenia wdechów, które zawsze były równie skuteczne. Poczynając od 4-go dnia wdechów zaprzestano, nastąpiło zupełne wyleczenie. Drugi podobny przypadek dotyczył 7-letniego chłopca we Wrześniu r. z. Co się tycze działania wdechów rțciowych przy „dławcu błonicowym“, nie miał autor jeszcze sposobności, aby się o tem przekonać, radzi jednak i w tych razach uciec się do nich przed przystąpieniem do przecięcia tchawicy.

(Memorabilien 1889-6). W. Sz.

60. Muchy, jako przenośniki zarazy (*Fliegen als Ansteckungs-Träger*). Istnieje pogląd ogólny, że karbunkul oraz inne zakaźne cierpienia mogą być szerzone za pomocą ukąszeń much, podobnie jak żółta gorączka zaszczipianą bywa przez ukąszenie moskitów (rodzaj dokuczliwych much i komarów w krajach gorących). Nie ulega wątpliwości, że muchy i inne robaczki, gnieżdżące się na ropie lub produktach, zawierających w sobie chorobotwórcze pasożyty, mogą przenosić produkty zakaźne na rany otwarte oraz pokarmy. GRASSI w roku 1883 znalazł w przewodzie kiszkiowym much niezmiennione jaja takich wnetrzaków, jak tasieniec długocłonki lub glistnica robaczkowa (*Oxyuris vermicularis*). W dwa lata później MARPMANN opisał wyniki swych badań nad pasożytami: *micrococcus prodigiosus* i *bacillus foetidus*. Karmił on muchy hodowlami na kartoflach owych pasożytów, a robiąc hodowle z zawartości kiszki tychże much, znajdował te same pasożyty.

ALESSI przeprowadził w dalszym ciągu doświadczenie nad wieloma pasożytami chorobotwórczymi sposobem, jaki zaraz podamy nad lasecznikiem grzy-

zliczym. Umieszczał on płytki szklane z plwociną suchotników, zawierającą swoiste laseczniki gruźlicze, pod kloszem, następnie wprowadzał temu kilka much na kilka dni, poczem robił szereg preparatów z wnętrzości much, barwiąc je sposobem Kocha, Ehrlich'a, Weigert'a. Mikroskop zawsze wykazywał mnóstwo laseczników. Powtarzając próbę powyższą kilka razy, dochodził zawsze do jednakowych wyników.

W dalszym ciągu badał ALESSI wydaliny much, karmionych plwociną suchotników. W tym celu układał pod kloszem, gdzie znajdowały się owe muchy, pasemka z papieru, badając zaś później wydaliny sposobem wyżej podanym, znajdował w nich wszędzie laseczniki w ilości daleko większej, niż w zawartości kiszek i w plwocinie. Dowodzi to wymownie, że muchy wraz z plwociną zjadają i laseczniki i że te ostatnie zarówno w przewodzie kiszkiowym, jak i w wydalinach żadnym zmianom nie ulegają. Autor dla sprawdzenia zbadał zawartość kiszek i wydaliny innych much, schwytych w pracowni, niekarmionych plwociną gruźliczą i nigdy nie znajdował swoistych pasożytów.

Przekonawszy się więc, że muchy zdolne są pochłaniać i wydzielać laseczniki gruźlicze, podjął autor wspomniane dalsze badania nad tem, czy drobnoustroje na drodze swej przez przewod kiszkiowy zostają zniszczone, czy też odchodzą bez zmiany z zachowaniem swej siły życiowej. W tym celu szczepił A. królikom do tylnej komórki ocznej wydaliny owych much, wysuszone i zawierające drobnoustroje. Bezpośrednim wynikiem takiego szczepienia było mniej lub więcej silne zapalenie, które po upływie 8—10 dni znikало. Atoli w kilka dni później występował biały punkcik pośrodku soczewki ocznej, następnie zaś guziczek na brzegu tęczówki lub kłaczek białawy, szerzący się na źrenicy. W ciągu 25—30 dni cała źrenica ulegała zmętnieniu. Tęczówka przy świetle ukośnie padającym przedstawiała się brudno-żółtą. Wreszcie cała rogówka do tego stopnia uległa zmętnieniu, że wszelkie dalsze zmiany wewnątrz oka trudno było rozpoznać.

Badanie mikroskopowe ropy, wziętej z owrzodzeń rogówki, wykazało ogromną ilość laseczników gruźliczych. Alessi przeprowadził również szereg doświadczeń nad drobnoustrojami cholery swojskiej, tyfusu, węgliku i nad *staphylococcus pyogenes aureus*, karmiąc muchy czystymi hodowlami owych pasożytów, przyczem otrzymywał zawsze wyniki dodatnie.

(Wiener Klin. Wochensh. 17—1889).

61. Dr. KAPPE. O przerywanej puchlinie nerkowej (*Ueber intermittirende Hydronephrose*). Rzadki ten przypadek dotyczył 38-letniej panny, dotychczas zawsze zupełnie zdrowej. Przed dwoma laty uczuła chora poraż pierwszy tępy ból w okolicy wątroby, który bez żadnych widocznych przyczyn występował w przerwach 2—6-cio tygodniowych i stale znikał bez żadnych środków leczniczych, jedynie przy spokojnem położeniu chorej. Na wiosnę roku 1888 doznawała chora uczucia, jak gdyby jej guz wyrastał po prawej stronie. Badając wówczas chorą, znalazł autor pod wątrobą guz, wielkości 2-ch pięści, wystający do jamy brzusznej, położony poprzecznie, równomiernie zaokrąglony, twarde i mało bolesny. Mocz przezroczysty, jasny, białka nie zawierał. Autor odesłał chorą do Dorpatu, do prof. DEHIO. Ten ostatni guza żadnego nie znalazł i rozpoznał nerkę wędrującą wraz z obecnością kamieni lub skręceniem osiowem. Przypuszczenie ostatnie, po powrocie chorej z Dorpatu, zdawało się autorowi wątpliwem, ze względu na to, iż po powrocie ten sam guz powtórnie wystąpił. Nie ulegało wątpliwości, że miał autor do czynienia z guzem nerki peryodycznie pojawiającym się i znikającym. W istocie po $\frac{1}{4}$ godzinnem usilnem mięsieniu obydwojma rękami udawało się guz w zupełności usuwać. Po opróżnieniu go wyczuwał autor jak gdyby próżny worek, podczas gdy nerka z trudnością dała się wyczuwać i znikala z pod łuku żeberowego. W pęcherzu moczowym, który uprzednio za pomocą kateteru był opróżniany, gromadziło

się tymczasem mnóstwo czystego, jasnego moczu. Przypadek powyższy stwierdza tym sposobem mniemanie LAUDAN'A *), że przerywana puchlina nerkowa w początkach może się przedstawiać jako guz twardy.

(Berlin Klin. Wochen. 4 - 1888).

62. Dr. Wiliam HUNTER. Czy niedokrwistość złośliwa stanowi cierpienie samoistne? (*Ist die pernicioöse Anämie eine selbstständige Krankheit?*). Nowszemi czasy wielokrotnie starano się przyjmować niedokrwistość złośliwą za wtórną ciężką niedokrwistość, zależną od rozmaitych przyczyn. HUNTER natomiast uważa cierpienie rzeczony za pierwotne, powstające pod wpływem czynników, szkodliwie wpływających na sprawę wytwarzania krwi. Niedokrewność złośliwa, zdaniem autora, posiada swój własny obraz kliniczny i anatomiczny i cechuje się objawami następującymi: 1) Wielokrotne obliczenia wykazały, że zmniejszenie czerwonych ciałek krwi przy niej bywa daleko znaczniejsze, niż w innych postaciach niedokrwistości, a szczególnie tych, które towarzyszą złośliwym cierpieniom. Atoli niedostatek rzeczony ciałek czerwonych krwi nie jest wynikiem krwotoków, tak często występujących przy niedokrwistości złośliwej, nadto przez powtarne upusty krwi u zwierząt nie udaje się wywołać takiej oligocytemii, jaka jest właściwą dla niedokrewności złośliwej. 2) Nieodpowiednia ilość hemoglobiny w stosunku do liczby czerwonych ciałek krwi, swoista dla niedokrewności złośliwej, odróżnia tę ostatnią od innych postaci niedokrwistości. Przy niedokrwistości, wywołanej utratą krwi, procentowe zmniejszenie hemoglobiny jest większe, niż ciałek czerwonych, przy powrocie zaś do stanu prawidłowego prędzej osiągamy prawidłową ilość czerwonych ciałek, niż hemoglobiny. 3) Poikilocytoza dla żadnej postaci niedokrewności nie jest charakterystyczną, ale zależy od stopnia wodnistości krwi. Przy niedokrwistości złośliwej występują poikilocytoza wybitnie, a to dlatego, że i hydrenia bywa tu największą. Przy niedokrwistości, wywołanej upustami krwi, poikilocytoza występuje słabiej, niż przy tejże anemii, zależnej od wstrzyknięcia do krwiobiegu czynników niszczących (kwas pyrogalusowy), gdzie i wodnistość staje się większą. Mikroocyty znajdują się we wszystkich niemal przypadkach niedokrwistości złośliwej, ponieważ jednak spostrzegano je również (AFANASSIEW) przy innych cierpieniach, nie stanowią przeto cechy patognomonicznej dla niedokrwistości złośliwej. Przyjęciu niedokrwistości złośliwej za cierpienie powrotne bynajmniej nie przeczy ta okoliczność, że chorobie rzeczony towarzyszą niekiedy rozmaite zmiany anatomiczne narządów. Również nie należy przypisywać wielkiego znaczenia częstym zmianom zanikowym w żołądku i kiszkiach, spotykanym przy niedokrwistości złośliwej, zdarzają się one bowiem również bez niej. Wreszcie wnątrzaki (*anchylostoma*, *botriocephalus*) nie stanowią jedynej przyczyny niedokrwistości, przy obecności bowiem *anchylostoma* niedokrwistość nie stoi w prostym stosunku do ilości robaków, a niekiedy nawet brak jej zupełnie; również i przy *botriocephalus* niedokrwistość nie stanowi zjawiska stałego.

(Centralb. f. klin. Med 9—1889).

63. Dr. DRASCHE. O ubocznem działaniu antipyriny (*Ueber die Nebenwirkungen des Antipyrins*). Spostrzeżenia autora nad działaniem antipyriny dotyczyły 300 chorych. Dosyć często po przyjęciu pomienionego środka występują nudności lub wymioty, niekiedy dopiero po upływie kilku godzin; częściej u kobiet, niż u mężczyzn. Te same objawy spotykamy przy stosowaniu antipyriny w postaci ławatyw. ISRAEL spostrzegł u dwojga dzieci przy podaniu średniej dawki wymioty krwawe, zakończone zejściem śmiertelnem. inne zaburzenia ze strony żołądka, zależne od antipyriny, występują rzadko. Autor spostrzegł ciężkie postaci wysypek po użyciu rzeczonygo środka: przy tyfusie brzuszonym pojawiały się petocye, dające zupełny obraz tyfusu plamistego. U suchotników wy-

*) Berlin. Klin. Wochen. 1885. Nr. 47—49.

asympka taka prowadziła niekiedy do obrzęków zapalnych. Przy gruźlicy i zapaleniu płuc małe dawki sprowadzają często obfite poty.

Pod wpływem antypiryny zmniejsza się znacznie ciśnienie krwi. Jeżeli wówczas ciepłota podniesie się znowu (zazwyczaj wyżej, niż przed podaniem antypiryny), to występują dreszcze wstrząsające. U kilku chorych tyfusowych pojawiły się właśnie takie dreszcze po zastosowaniu $\frac{1}{2}$ —1 grm. Leczenie przy zapaści, zależnej od antypiryny, polega na ciepłych owijaniach i zastrzykiwaniu eteru. U suchotników z wysoką gorączką po użyciu 4 grm. już występuje gwałtowna zapaść. W dwóch przypadkach widział ISRAEL przy zastosowaniu średnich dawek drgawki, u 11-letniego zaś dziecka po 4 grm. głęboką śpiączkę. U dwóch suchotników nastąpiło zatrzymanie moczu w ciągu 24-ch godzin, u chorych zaś z gorączką spostrzegano 3 razy zmniejszenie ilości wydzielanego moczu. Również stwierdzić można zależność występowania białka w moczu od antypiryny. W ogóle można powiedzieć, że osobnicza wrażliwość na rzeczony środek jest bardzo rozmaita i z góry określić się nie daje. Najgorzej znoszą antypirynę osoby osłabione, zwłaszcza przy osłabieniu czynności serca i w wieku dziecięcym. Szczególną należy zwracać baczność przy tyfusie i suchotach, gdy ciepłota pod wpływem małych dawek nie obniża się.

(*Deutsch. Medic. Wochensch.* 14—1889). A. F.

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.

Wykłady kliniczne prof. d-ra ZIEMSSENA: „O Neurastenii i jej leczeniu” 1888.
Sprawozdawca Dr. Władysław Chodecki.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 20).

Hydroterapia używa takich procedur, które wywierają odświeżające i lekko pobudzające działanie na obwodowy system nerwowy. Przy nadzwyczajnej wrażliwości chorych, hydroterapię należy stosować nader ostrożnie i umiarkowanie, a więc należy unikać silnych bodźców mechanicznych i znaczniejszego odciągania ciepła, gdyż je osłabiony i wyczerpany system nerwowy źle znosi. W zastosowaniu zabiegów hydroterapeutycznych należy przedewszystkiem, z obniżeniem ciepłoty wody i trwaniem samej procedury, postępować łagodnie i stopniowo, szczególnie u osób niedokrwistych i źle odżywionych, gdyż wiele z nich nawet łagodnego leczenia dobrze nie znosi. Najłagodniejszym, ale bardzo skutecznym zabiegiem jest nacieranie całego ciała płatem płótna znaczącym w wystawie pokojowej wodzie, a potem z niej dobrze wyżętym i następnym wytarciem powierzchni ciała nim aż do suchości, poczem odbywa się przebadzka trwająca przynajmniej pół godziny. Po kilku dniach powtarza się ta sama procedura płótnem nie wyżętym; każdego dnia obniża się temperaturę o 0,5° aż do 15°. Używać wody niższej temperatury nie jest w ogóle właściwym u neurasteników, gdyż łatwo wywołać można bezsenność i większe rozdrażnienie. Umiarkowany dodatek soli kuchennej do wody zwiększa działanie drażniące, ale dla ostrożności lepiej dodawać soli dopiero po dwóch, trzech tygodniach.

Jeżeli procedura ta jest właściwie wykonaną, to musi mieć pacjent po niej przyjemne uczucie ciepła, świeżości i siły. Jeżeli zaś czuje po niej ziębienie i nieprzyjemne uczucie, to trzeba użyć do następnego natarcia wody wyższej temperatury o 1°.

Dla otrzymania trwałego skutku zabieg ten stosujemy całymi miesiącami i to rano na czczo. W wielu lżejszych przypadkach w połączeniu z właściwym higienicznym zachowaniem się i systematycznym życiem wystarczają te lekkie manipulacje hydropatyczne w zupełności do odzyskania zdrowia.

Energiczniej działają kąpiele połowiczne t. j. sięgające tylko po pępek (Halbbad) o ciepłocie około 25°, przyczem zlewa się siedzącego w wannie chorego i naciera gołemi rękami; ostatecznie wyciera na sucho i zaleca przechadzkę. Można również stosować zawijania w koce, trwające przez pół godziny, a to w ten sposób, że zanurza się prześcieradło w wodzie wystającej o 20°, kładzie je na koc lub koldrę, zawija chorego i okrywa go jeszcze pierzyną. Po rozwinięciu zlewa się chorego wystającą wodą i wyciera do suchości. Te zabiegi wodolecznicze przy więcej odretwiąłych (torpidnych) formach neurastenii mogą być bardzo użyteczne, lepiej jednak zostawić je dla pacjentów zakładowych, ponieważ wymagają ścisłego nadzoru.

Krótkie całkowite kąpiele, kąpiele rzeczne, morskie są również bardzo cenne przy leczeniu i nigdy nie mogą być dosyć zalecane. Niektórzy chorzy mają do kąpeli rzecznych i morskich idiosynkrazę, dostają po nich ziębienia i zajęcia głowy. Takim pacjentom należy ograniczyć się do nacierania i w ogóle łagodniejszych zabiegów hydropatycznych.

Elektryczność w leczeniu neurastenii jest również wielkiego znaczenia, zarówno w ogólnej formie według Bearda i Rockwell'a, a także w miejscowym użyciu przy więcej umiejscowionych neurasteniach szczególnie serca i przewodu pokarmowego.

„Ogólna elektryzacja“ (*general electrization*) Beard'a jest specjalnie dla neurasteników obmyślona, a entuzjastyczne polecenia, jakie przysły do nas z Ameryki, znalazły i u nas zupełne potwierdzenie. Strumień elektryczny powinien działać jako słaby bodziec dla nerwów obwodowych; podrażnienie to przenosi się na ośrodkowy system nerwowy i zostawia po sobie uczucie ogólnego wzmocnienia i świeżości, a także potrzebę snu i wyborny apetyt. Jeżeli od razu używać będziemy za silnego strumienia, to występują nieprzyjemne objawy reakcyjne, które cytowani amerykańscy lekarze dokładnie opisali, jak: drżenie i ziębienie rąk i nóg, bóle głowy i mięśniowe i ogólne rozdrażnienie.

Tych zjawisk reakcyjnych możemy uniknąć, jeżeli będziemy zaczynali od słabych strumieni, a posiedzenia nie przeciągali dłużej nad 3—5 minut i co drugi dzień. Prąd galwaniczny (stały) w ten sposób użyty nie ma żadnego szczególniejszego działania. Znacznie ważniejszym jest jego zastosowanie przy uporczywych neurasteniach pewnych organów np. żołądka, kiszek, aparatu płciowego, serca lub głowy. Tutaj stały strumień wielką ma wartość jako *sedativum*. Ale do rozwinięcia jego pełnego działania jest koniecznym, na co już dawniej zwróciliśmy uwagę, używanie szerokich elektrod. Wpływ jego na ból, na uczucie niedomagania, na funkcje tych organów, jak nakoniec i na ogólne poczucie zdrowia, jest w wielu przypadkach bardzo pomyslnym, w niektórych nawet świetnym. Nie możemy tutaj wchodzić w bliższe szczegóły techniki elektroterapeutycznej; żądni szczegółów Czytelnicy znajdą je w pracy: „Die Elektrizität in der Medizin“.

Massaż (mięśnienie) jest trzecim środkiem w tej trójce równie użytecznym, jak wprzód wymienione czynniki, i dla tego należy go z nimi w ten sposób kombinować, że masaż i ogólna elektryzacja na przemian bywają stosowane, hydroterapia zaś winna być stosowaną codziennie. Także i masaż winniśmy stosować z początku krótko (15—20 minut) i łagodnie i dopiero stopniowo przedłużać posiedzenia do 1—2-eh godzin dziennie. Zaczynamy najlepiej od lekkiego ugniatania mięśni, od mechanicznego drażnienia nerwów czucia, i stopniowo dopiero zwiększamy napięcie i rozległość tych procedur.

Działanie jest bardzo pomyslnie, a co większa—trwałe. Wrażliwość ciała, bóle, niespokojność i bezsenność ulegają znacznemu polepszeniu przy stosowaniu masażu a przez podwyższenie przemiany materji w mięśniach wzmagają się apetyt i przyswajanie (*assimilatio*). To działanie tłumaczy się silnem podraż-

nieniem nerwów czucia, które przenosi się na wszystkie centra innerwacyi i funkcyje organizmu, a z drugiej strony—żwawszem krążeniem krwi i limfy w skórze, w tkance podskórnej i mięśniach, przez co przemiana materyi i odnowa tkanek potężnie wzmagają się.

Massaż zajmuje najpierwsze miejsce w leczeniu ciężkich przypadków, którym absolutny spokój i wstrzymanie się od wszelkiej umysłowej i fizycznej czynności są koniecznymi. Gra on więc w znanej metodzie leczniczej Weir Mitchell'a wybitną rolę. Tutaj ruchy dowolne mięśni zastępuje mięsienie w zupełności, przemiana materyi wzmagają się, a funkcyje centralnego systemu nerwowego wcale w grę nie wchodzi.

Co do czasu, jaki wypada poświęcić leczeniu masażem i elektrycznością, to umiarkowanie i ostrożność nie zawadzą. Po 3—4 tygodniach korzystnem jest zrobić pauzę 1—2 tygodni, podczas której może chory robić wycieczki aby swych sił doświadczyć i uzbroić się w cierpliwość do przedłużania kuracyi.

Środki apteczne, które używane bywają przy neurastenii, należą do klasy *tonica*, *nervina sedativa* i *hypnotica*. Nie należy obiecywać sobie wiele od nich w tej chorobie. W neurastenii u indywiduów niedokrwistych wyborne usługi oddają żelazo i arsenik; z preparatów żelaza wybieramy zwykle *ferrum peptonatum*, *ferrum lacticum* lub *hydrogenio reductum*. U osobników mających skłonność do obstrukcyi łączymy żelazo z preparatami rabarbaru (*rheum*). Arsenik zapisujemy w formie *Solut. Fowleri*, *liquor arsenic. Pearsonii*, lub wód Roncego, Levico i t. d.

Królem w grupie *nervina sedativa* jest brom. Sole bromowe mają bezsprzecznie wielkie znaczenie, ale tylko wtedy, kiedy stosujemy je przez dłuższy przeciąg czasu i w dużych dawkach (2—3 grammów na dawkę parę razy dziennie) szczególnie wieczorem przy rozdrażnieniu nerwowem i bezsenności. Doświadczenie ostatnich czasów wykazało skuteczniejsze działanie połączonych soli bromowych (*kalium*, *natrium*, *ammonium*) przy rozmaitych postaciach neurastenii. Chorym trapionym stanem obawy i innemi monomaniami zalecamy nosić zwykle jaką sól bromową w kieszonce od kamizelki i brać ją, jak tylko zjawi się ów stan nieumotywowanego strachu. Innym zaś, którzy męczeni są stanami osłabienia, wilczym głodem i t. d. każemy znowu nosić flaszeczkę z *t-ra valerian. t ra castor. et spirit. aether. aa* 5,0 i używać ich na cukrze po 25 kropel. Przez posiadanie środka, którego w każdej chwili chorzy używać mogą, uspokaja się ich nadzwyczajnie i podnosi ich wiarę w siebie.

Od innych *nervina*, do których BEARD tak wielkie ma zaufanie, a mianowicie *Cannabis indica*, ergotyiny, coffeiny, nie oczekujemy wiele. Mogą one w pewnych przypadkach być użytecznymi, po większej części jednak służą jedynie do zaspokojenia chętnych do brania lekarstw pacjentów.

Przy newralgiach, zwłaszcza głowy, wyborne rezultaty daje antypiryna, phenacetyna lub znacznie tańsza antyfebryna. Środków tych jednak nie radziemy używać zbyt długo, gdyż łatwo nastąpić może przyzwyczajenie i neurasteniczy środki apteczne w ogóle źle znoszą.

BEARD utrzymuje, że od ciągłej zmiany środków otrzymywał dobre rezultaty. Często podaje one przez tydzień *sedativa*, przez drugi *tonica*, a trzeci tydzień każe pauzować i zaczyna znowu od początku. Żaden naukowo wykształcony lekarz nie przywiąże wagi do podobnego szablonowego postępowania; ale należy wziąć na uwagę, że Amerykanie przyzwyczajeni są brać wiele lekarstw, kiedy w Europie zaznacza się zupełnie inny kierunek: środków aptecznych przepisuje się coraz mniej.

Środków nasennych jak morphium, chloral, paraldehyd, amylenhydrat i t. d. używamy tylko w razie gwałtownej konieczności i jako środki przechodnie. Każemy np. pacjentom cierpiącym na bezsenność, a mającym potrzebę snu, raz lub dwa razy w tygodniu wziąć paraldehydu lub, co lepiej, s u l-

fonału, ale w takiej dawce, że następuje długi i spokojny sen, a do tego trzeba co najmniej 2-oh gramów. Następnie musi chory obywać się bez środków nasennych i tak dalej idzie, aż ogólne leczenie z uspokojeniem systemu nerwowego samo sen sprowadzi. W tej mierze musimy jeszcze podnieść, że często ciepła kąpiel lub słaba galwanizacja głowy wieczorem działają doskonale nasennie. Inni używają alkoholu aż do odurzenia. Szczególniej dobre piwo, użyte w większej ilości, działa nasennie. Jeden w późniejszym już wieku neurastenik, wtenczas może tylko zasnąć, gdy już leżąc w łóżku wypije całą kwartę piwa.

Chcielibyśmy ostrzedz przed używaniem narkotyków przy neurastenii przewodu pokarmowego; zwykle do skarg chorego nie należy przywiązywać tak wielkiej wagi. Także używanie naparstnicy (*digitalis*) i innych truczizn sercowych przy neurastenii serca z tachycardią i arytmia nie jest właściwem. Jeżeli napady są bardzo ciężkie, to słaba galwanizacja serca kilka razy dziennie zastosowana działa często znakomicie, także sparteina lub preparaty bromu dają dobre wyniki. Musimy również ostrzedz na zasadzie własnego doświadczenia przed użyciem środków czyszczących, u neurasteników, a szczególnie przed systematycznym użyciem takowych środków wzmacniające a szczególnie gorzkie ze słabem działaniem rozwalniającem (np. *tinot. rhei vinos. cum t-ra chinæ compos. aa*), mogą w pewnych okolicznościach być bardzo użytecznemi.

Środki zewnętrzne, szczególnie tak nazwane „odwodzące“ (*revulsiva*) są niekiedy niezbędne, działanie ich jednak jest prędko przechodzące i nieznaczące. Mogą znaleźć one zastosowanie przy bardzo bolesnych i ograniczonych neuralgiach np. rachialgii. Silne drażniące maści, wezykatorye, a nawet *cauterium actuale*, stosowane w formie instrumentu Pacquelin'a, działają więcej jako środki strachu, aniżeli lekarskie.

Nadzwyczaj pomyślnie działa zewnętrzne zastosowanie zimna lub ciepła według indywidualnych wskazań.

Dyeta u neurasteników powinna być możliwie pożywna a nie drażniąca; w ogóle powinni jadać nie wiele na raz, lecz często.

ODCINEK.

Wspomnienie poświęcone ś. p. Dr. Teofilowi Kaczorowskiemu.

Dnia 4 Kwietnia r. b. złożono do grobu na cmentarzu farnym w Poznaniu zwłoki ś. p. Teofila KACZOROWSKIEGO, jednego z najzdolniejszych lekarzy współczesnych Wielkopolski—a nad trumną, okrytą mnóstwem wieny między innymi od „*Towarzystwa Przyjaciół Nauk*“, „*Wydziału lekarskiego*“, „*Westy*“, od licznych przyjaciół i wdzięcznych pacjentów, przemówił w imieniu kolegów w serdecznych i do smutnego obrządku dźwięcznie nastrojonych słowach Dr. Świącicki.

Niechaj i nam będzie dozwoloną poświęcić zmarłemu prezesowi wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk kilka słów wspomnienia pośmiertnego.

Ś. p. Dr. KACZOROWSKI urodził się w r. 1830 w Ostaszewie pod Toruniem w Prusach Zachodnich. Wzorowy i zdolny uczeń gimnazjum chełmińskiego ukończył je w r. 1848, by następnie udać się na uniwersytet do Gryfii, później do Królewca a w końcu do Berlina, gdzie ukończył nauki lekarskie i uzyskał stopień doktorski r. 1853 po napisaniu rozprawy: *de urinae incontinentia*. Osiadłszy w Golubiu, w Prusach zachodnich, od razu zdobył sobie znaczną wziętość jako lekarz i obywatel.

Czując w sobie odpowiednie siły a popychany żądzą do pracy na szerszem

polu, przeniósł się wkrótce do Poznania, gdzie zdobył sobie wstępny bojem jako biegły lekarz rozgłos i mir w szerokich kołach społeczeństwa całego Księstwa, a nawet sąsiednich prowincyi. Powołany po śmierci ś. p. Jagielskiego na lekarza naczelnego oddziału chorób wewnętrznych w zakładzie Sióstr Miłosierdzia, rozwijał tamże błogą działalność aż do ostatnich miesięcy przed zgonem. Pod jego to okiem niejedyn z młodych kolegów osiadłych w Poznaniu uzupełniał to, w czem niedostawało mu doświadczenie wyniesione z uniwersytetów. Panował zaś wtenczas jeszcze ten chwalebny zwyczaj, że w wolnych chwilach podążała młodsza generacya kolegów celem dalszego wprawiania się w sztuce lekarskiej i korzystania z doświadczenia starszych kolegów, do miejscowych szpitali a zwłaszcza do zakładu Sióstr Miłosierdzia czyli do „Szarytek”.—Objąwszy nieco później także posadę lekarza naczelnego w szpitalu miejskim, umiał ś. p. K. korzystać z obu tych stanowisk, by nie ograniczając się na wypełnianiu zwykłych obowiązków w obec chorych jego pieczy powierzonych, ćwiczyć się w odgadywaniu tajemnic patologicznych, wprowadzać w zastosowanie to, co z postępu nauki wypływało, a pochodnią własnego umysłu przyczynić się do rozświecenia rzeczy niepewnych lub niejasnych.

Dowody swego zmysłu spostrzegawczego złożył w bardzo licznych rozprawach, ogłoszonych tak w pismach polskich (przeważnie w Przegl. lek.) jako też i niemieckich. Nie będziemy ich tutaj wliczać; znajdzie je czytelnik podane w słowniku lekarzy polskich Kościńskiego. Przypominamy tylko, z jakim to zapałem bronił ś. p. K. np. stosowania *olejku rącznikowego w cholery, zimnego powietrza w chorobach ostrych zakaźnych i w suchotach*, z jakim przekonaniem podnosił *wpływ chorób dziąseł na ustrój ludzki i t. d.*

Mamy jeszcze świeżo w pamięci ten młodzieńczy istnie zapal, z jakim bronił na posiedzeniach towarzystwa lekarskiego swych przekonań wobec przeciwnych objawów myśli. Logice pomysłów jego odpowiadała zawsze wola żelazna, niezłomna, uchodząca niekiedy za upór.

Posiadał w wysokim stopniu sztukę badania, postrzegania i leczenia chorych, przyczem starał się według jasnych wskazań działać środkami ile możności najprostszymi. Te to przymioty wobec gładkiego obejścia i uprzejmości zjednywały mu serca i zaufanie tych, którzy szukali jego porady, a zaufanie rodzin, czy polskich czy niemieckich, raz zdobyte, nie opuszczało go już za zwyczaj nigdy, co w dzisiejszych czasach, niestety, coraz rzadziej się zdarza.

Dla kolegów w ogóle uprzejmy, uczynny, a dla młodych, nieśmiałych, zachęcający i wspierający ich swą radą, na ludzkie słabości wyrozumiały i pobłażliwy, chętnie udzielał się towarzyskiemu życiu, mianowicie tam, gdzie znalazł duchową swobodę, lub gdzie jego zamiłowanie do muzyki napotykało na oddźwięk i zrozumienie.

Nie żądny zaszczytów ani odznak, nie ubiegał się za nimi—to też nie dziw, że mimo tylu zalet i przymiotów, jakie nieboszczyka odznaczały, nie błyszczał zewnątrznie tem, do czego świat zbyt często wielkie przywiązuje znaczenie, a co wcale nie potrzebuje być wyrazem prawdziwych zasług.

Wobec ogólnego wzięcia, jakim się cieszył i u publiczności i u władz nie mógł go pominąć tytuł radcy zdrowia nadany mu przed 15-stu może laty. Dzięki zaś zaufaniu kolegów został ś. p. K. po śmierci Mateckiego w r. 1886 wybrany prezesem wydziału lekarskiego Tow. Przyj. Nauk, a nadto w r. 1887 członkiem Izby lekarskiej poznańskiej. Jak znakomicie umiał przyjęte na siebie obowiązki wypełniać, o tem mogliśmy się często przekonać, gdy już walecząc z rozwijającą się sercową chorobą jak najpilniej uczęszczał na posiedzenia i zabierał głos, czy to dla podzielenia się z kolegami doświadczeniem nabytem w codziennej praktyce, czy to występując w sprawach obchodzących żywo stan lekarski. Nie uchylał się przed żadnym trudem, a wybrany prezesem wydziału gospodarczego IV Zjazdu lekarzy i przyrodników czynny brał udział w licz-

nych pracach tegoż wydziału, dopóki nadwątlone zbytkiem pracy siły nie nakazały mu pójść za głosem najbliższej rodziny i złożyć ten przynajmniej ciężar w inne ręce. Mimo to zrzekłszy się zaszczytu przewodniczącego, pracował pośrednio dla zjazdu dalej a w zjeździe samym nader czynny wziął udział. Oby przypomnienie tego poczucia obowiązku było zachętą do naśladowania dla tych kół, gdzie go niedostaje.

Jeżeli życiu naukowemu i publicznemu nieboszczyka nie zbywało na chwilach promienistych, to za to słońce życia rodzinnego zbyt często przyćmiewały chmury trosk i ciężkich zmartwień.

Związek małżeński z Franciszką z Wysockich pobłogosławiony został jedyną a bardzo dorodną córką, wychowaną starannie, i poślubioną w r. 1875 slynnemu naszemu poecie Adamowi Asnykowi (El...y). Śmierć nieubłagana przerwała atoli w niezbyt długim czasie nie młodego życia jedynaczki; odtąd ś. p. KACZOROWSKI ciężkim przygnębiony smutkiem w zdwojonej czynności pragnął ukoić żalów swoich ból. — Praca i zmartwienie przysporzyły mu na domiar nieszczęścia chorobę ocz, która go długo od ulubionych oderwała zajęć. Wydzwignął się i z tego ciosu, a miłość do dziecka ukochanego przelał na jedynego wnuka, którego mu zięć dla osłodzenia losu pozostawił na wychowanie.

Zdawało się, iż po tylu burzach nareszcie zapanuje pogoda i spokój życia. Aliści dawne zmartwienia i nadmiar pracy dały początek chorobie sercowej, która coraz więcej się rozwijając groźne przybrała znamiona, gdy przez śmierć ukochanej małżonki na początku 1888 roku nowy a bardzo w skutkach dotkliwy na ś. p. Dr. KACZOROWSKIEGO padł grom.

Z podróży do Włoch, gdzie szukał ulgi w cierpieniach moralnych i podniety fizycznej, powrócił więcej jeszcze osłabiony do kraju. W gronie szczerych przyjaciół podźwignął się znowu i już zdawało się, że niebezpieczeństwo tak bliskie na dłuższy czas zażegnane, gdy upały czerwcowe spowodowały nieboszczyka do szukania świeżego powietrza chłodnego w dalekich górach. Po różnych podróżach przeplatanych nieszczęśliwemi przygodami, powróciwszy do Poznania w nader pod względem zdrowia opłakanym stanie, już nie mógł odzyskać fizycznych sił i zaniechał zupełnie wszelkiego zajęcia. Od pół roku siły coraz bardziej go opuszczały, dolegliwości stawały się coraz mniej znośnemi, a śmierć, która nastąpiła w ostatniej godzinie Marca, dawno przez nieboszczyka pożądana, zastała go najzupełniej przygotowanego a przerywając to pasmo cierpień, stała mu się istnem zbawieniem.

Pamięć Twa, drogi przyjacielu i zacny kolego, wśród nas nigdy nie zaginie
(*Nowiny Lekarskie Nr. 5*).

Projekt prawideł kanalizacyi oddzielnych nieruchomości w m. Warszawie.

Przełożył Dr. Aleksander Fruchtman.

(Ciąg dalszy.—Zobacz Nr. 10.)

§ 5.

Pozwala się wpuszczać z posesyi do kanałów ulicznych przez odprowadzające rury:

I. Wszelką wodę z posesyi, a mianowicie: wodę deszczową, wodę zużytkowaną w mieszkaniach oraz na podwórzach w gospodarstwie domowem, z tym jednakże warunkiem, iżby woda nie zawierała w sobie:

a) stałych osadów: śmieci, żwiru, piasku, ługu oraz takich dużych odpadków, jak okrawki z owoców, skorupy, koście i t. p.

b) takich stałych i płynnych części, któreby, ze względu na swój skład chemiczny, psuły kanały, albo też w inny jakiś sposób działały na nie szkodliwie, jak kwasy i t. d.

II. Wszelkie wydaliny ludzkie oraz nieczystości płynne, z tem jednakże zastrzeżeniem, ażeby takowe, wyjąwszy wypadki nadzwyczajne, bezpośrednio wpuszczane były do kanałów, wyjątkowo zaś wlewane do kanałów nie później, jak dnia następnego, należycie rozcieńczone wodą i zdezynfekowane, bez żadnej domieszki części stałych, jak ziemia, torf i t. p.

U w a g a. Przy wpuszczaniu z fabryk lub innych zakładów przemysłowych wody gorącej lub takich nieczystości płynnych, które zdolneby były niszczyć kanały miasta, należy stosować środki zapobiegawcze jak: oziębianie, dezynfekcyą, strącanie i t. p. zgodnie z postanowieniem, udzielanem w każdym poszczególnym wypadku przez Magistrat.

Objaśnienie. W rozdziale niniejszym skreślone są warunki, przy których powinny być wpuszczone do kanałów nieczystości. Rozdział ten zredagowano zgodnie z projektem, wniesionym przez Komitet Techniczno-Budowlany, wyłączając z tego część II, w której uznano niezbędnem położyć jeden jeszcze warunek, a mianowicie: ażeby wydaliny wpuszczane były do kanałów, o ile możności, bezpośrednio. Przestrzeganie tego warunku wymagane jest w tym celu; ażeby uniknąć złych następstw, jakieby wynikły z wypuszczania wydaliny, uległych rozpadowi Według badań BERZELIUS'A i LIEBIG'A, świeży kał ludzki zawiera w sobie 75% wody, posiada słabo-kwaśny odczyn, który z czasem przechodzi w alkaliczny; na powietrzu wysycha, przyczem wszelkie sprawy rozkładowe w nim znikają. Również i mocznik przez długi przeciąg czasu nie ulega rozkładowi (od 3 do 4-ch dni), początkowy zaś odczyn kwaśny zamienia się stopniowo na alkaliczny. Jeżeli jednak kał zostaje zmieszany z mocznem, natenczas rozkład następuje bardzo szybko, w większości przypadków w ciągu 24 godzin, przyczem wydziela się obfita ilość gazów. ERISMAN i PETTENKOFFER znaleźli, że każdy sześcian wydaliny, zawarty w dole kloacznym w ciągu 24 godzin wytwarza 0,315 sześcian. kwasu węglanego, 0,149 sz. siarkowodoru i 0,580 sz. węglowodanów. Ponieważ w rzeczywistości wydaliny płynne nie oddzielają się od stałych, rozkład więc musi nastąpić szybko; wynika ztąd potrzeba natychmiastowego wpuszczania wydaliny do kanałów, gdzie rozkład staje się niemożliwym wskutek znacznego rozcieńczenia wodą. Zapobiegać rozkładowi należy jeszcze i z tego względu, że tworzące się pod koniec sole alkaliczne szkodliwy wpływ wywierają na roztwór cementu, wchodzącego w skład kanałów. Uznano również za potrzebne zrobić wyjątek z pomienionego prawidła bezpośredniego wpuszczania do kanałów i odpowiednio go uwarunkować nie tylko dla chorych, lecz i dla tych, którzy zamieszkują takie lokale, gdzie urządzenie waterklozetów jest rzeczą wprost niemożliwą.

§ 6.

Na skanalizowanej sposobem wyżej przytoczonym possessyi zabrania się urządzenie świeżych dołów kloaczných lub pomyjowych, wogóle wszelkie nagromadzanie nieczystości, jak również i odprowadzanie brudnych ścieków jakim bądź sposobem, wyjąwszy drogą kanałów miasta.

Istniejące doły kloaczne i pomyjowe, jak również i drogi, odprowadzające ścieki, jeżeli tylko nie są ustanowione serwitutem, powinny być, zgodnie z wymaganiami sanitarnymi, opróżnione, zdezynfekowane i następnie zasypane materiałem sypkim. W każdym razie należy usunąć wszelkie uprzednio wykopane w ziemi rowy, prowadzące do rynsztoków ulicznych.

Objaśnienie. Pozostawienie dawniejszych dołów kloaczných, pomyjowych i t. d. mogłoby być potrzebnem tylko w razie niezupełnego skanalizowania possessyi, na co zezwolić niemożna ze względów, wyszczególnionych wyżej w §§ 1 i 2.

§ 7.

Każda possessya, podlegająca skanalizowaniu, z chwilą połączenia jej z ogólną siecią kanalizacyjną, powinna być połączoną z wodociągiem miasta, jeżeli do tego czasu tego nie zrobiono.

Jeżeli zaś pod ulicą, do której przylega podlegająca kanalizacji posesyja, nie przechodzi rura wodociągowa, natenczas w celu dokładnego przemywania wszystkich części, wchodzących w skład zabudowań kanalizacyjnych, należy przedsięwziąć odpowiednie środki (urządzać studnie, pompy, wodozbiory).

Użytkować zabudowania kanalizacyjne zezwala się tylko wówczas, gdy możliwym jest dostateczne ich przemywanie.

Objaśnienie. Przyływ wody w dostatecznej ilości niezbędnym jest: do należytego rozcieńczenia nieczystości, ażeby te ostatnie nie przyłgnęły do ścian zabudowań kanalizacyjnych, do powstrzymania sprawy rozkładowej, do zapewnienia możliwie zupełnego wpuszczania nieczystości do kanałów i wreszcie do przemywania rur, wchodzących w skład całej kanalizacji posesyjnej. Brak wody może spowodować zanieczyszczenie, a nawet zupełną przerwę w czynności kanalizacyjnej.

§ 8.

Na żądanie, podane na oddzielnym blankiecie przez właściciela domu, Magistrat udziela bezpłatnej wiadomości o istniejących w kanałach ujściach przykanalików, ich głębokości i wydaje właścicielowi, po zapłaceniu przez tego ostatniego ustanowionej taryfą *) sumy, poświadczoną kopię planu jego posesyi, stanowiącą wyciąg z ogólnego planu miasta.

Objaśnienie. Ustanowiona taryfą opłata za wydawanie poświadczonych kopii planu posesyi obliczoną została na podstawie rzeczywistych rozchodów, jakie poniósł Magistrat na zestawienie tak ogólnego planu miasta, jak i żądanej kopii. Opłatę powyższą uznał Komitet Techniczno-Budowlany za niewygórowaną.

§ 9.

Prośbę o skanalizowanie posesyi podaje właściciel jej do Magistratu, łącząc przytem: 1) zestawiony według otrzymanych danych, zamieszczonych w §§ 10 i 11, w 2-ech egzemplarzach plan mającej się dokonać kanalizacji, podpisany przez właściciela domu oraz przedsiębiorcę, któremu powierzono roboty i 2) zobowiązanie właściciela według wskazówek, podanych w § 12.

Objaśnienie. Objasnienia podane są wyżej przy §§ 1 i 2 oraz niżej przy §§ 10, 11 i 12.

§ 10.

Plany zabudowań kanalizacyjnych należy podawać w 2-ech egzemplarzach w formie, zamieszczonym poniżej. Jeden egzemplarz planu powinien być na płótnie.

Formaty dozwolone są: 8×13 cali oraz krotne tych liczb w obydwóch wymiarach.

Plany wymagane są następujące:

- a) plan sytuacyjny w pomiarze nie w mniejszym jak 1:2500
- b) plan mierniczy posesyi, poświadczony przez wydział budowlany Magistratu, wraz z wykazaniem wszelkich zabudowań i t. d. w pomiarze 1:250.
- c) plan szczegółowy 1:250.
- d) profil podłużny wszelkich ujść w pomiarze dla wysokości 1:100.
dla długości 1:250.

Na planie szczegółowym powinny być oznaczone wyraźnie i dokładnie: wszystkie znajdujące się na danej posiadłości zabudowania łącznie z wszelkimi szczegółami, mającymi znaczenie przy zaprowadzaniu kanalizacji; podział zarówno piwnic, jak i 1-go piętra na oddzielne pomieszczenia, z wykazaniem, do czego każde z nich służy; rury spustowe z waterklozetów, pissuarów, zlewów, umywalników, wanien, jakie mają być zaprowadzone; rury deszczowe; wpustowe

*) Patrz niżej.

otwory w podłogach i na podwórzach, krany wodociągowe, wodozbiory do wody deszczowej; wodotryski, łącznie z rurami doprowadzającymi i odprowadzającymi wodę; miejsca, gdzie znajdować się będą zasuwy do zatrzymywania wody i przyrządy wentylacyjne, położenie kanałów ulicznych oraz przykanalików. Następnie należy oznaczyć: kierunek przeprowadzonych rowów, znajdujące się ustępy, doły kloaczne i pomyjowe, studnie, pompy i t. d., jako też i kanały stare; w planie szczegółowym należy również podać: podłużny profil wszystkich rur odprowadzających wraz z określeniem horyzontu ziemi wzdłuż wszystkich tych rur, ich pochyłości i obliczonej głębokości tych miejsc, w których mają być ułożone rury fasonowe (z kolanami i t. p.), z oznaczeniem na planie i profilu podłużnym głębokości dna piwnic sąsiednich, głównie zaś najgłębszego dna piwnicy w całej posesyji oraz głębokości fundamentów w miejscach, gdzie ta jest wiadomą, wysokości położenia zbiorników ścieków. Wreszcie należy zaznaczyć formę kanałów i materyał, z jakiego są zrobione oraz szczegółowe ich części.

Oddzielne części zabudowań kanalizacyjnych powinny być skreślone za pomocą umówionych znaków i farb, wskazanych przez Magistrat.

Objaśnienie. Pomiar planów określony został zgodnie z ich przeznaczeniem i według wskazówek podanych przez Komitet Techniczno-Budowlany. Pomiar powyższy staje się obowiązującym w celu łatwiejszego sprawdzania projektów oraz dania możności szybkiego ich zatwierdzenia. Obowiązkowy ustanowiony format planów koniecznym jest ze względu na wygodę przechowywania ich w archiwum Magistratu. Postępowanie takie posiada wielkie znaczenie wobec ogromnej ilości planów. Jeden egzemplarz planów, mający pozostać w Magistracie, powinien być na płótnie, a to w celu dłuższego przechowania go w całości. Urządzenie archiwum daje możność z jednej strony właścicielowi posesyji, na wypadek utraty planu nieruchomości, otrzymania poświadczonej kopii ze źródła urzędowego (zgodnie z § 8), z drugiej zaś strony ułatwia Magistratowi przeprowadzenie kontroli nad czynnością kanał zacyi wszystkich posesyji w ogóle.

§ 11.

Wysokość powinna być stosowaną do zera, przyjętego dla robót niwelacyjnych przy urządzaniu kanalizacji i wodociągów miasta Warszawy. O położeniu i wysokości najbliższego rezerwoaru objaśnia bezpłatnie Magistrat na żądanie zrobione piśmiennie.

Objaśnienie. Stosowanie wszystkich oznaczonych planem wysokości do jednego ogólnego horyzontu (0 Wisły przy moście Aleksandryjskim) koniecznym jest dla łatwiejszego rozpatrzenia projektu.

§ 12.

Właściciel posesyji daje zobowiązanie piśmienne:

- a) spłacać miastu wszelkie podatki za używanie kanałów, zarówno te, które już są ustanowione, jak i te, które dopiero w przyszłości ustanowione być mogą;
- b) dokonać wszelkich zabudowań kanalizacyjnych oraz przygotowań według projektu, zatwierdzonego przez Magistrat i podlegać ogólnym prawidłom, ustanowionym dla tych, którzy chcą skanalizować swoje posesyie;
- c) spłacić kosztą tych robót, jakich się dokonywa na ulicy z rozporządzenia zarządu miasta;
- d) usunąć natychmiast po ukończeniu robót doły, służące do przechowywania nieczystości, jak: kloaczne, pomyjowe i inne;
- e) utrzymywać zabudowania kanalizacyjne w czystości i porządku;
- f) nie rozszerzać ich ani zmieniać bez uprzedniego zezwolenia Magistratu;
- g) dawać, jeżeli zajdzie potrzeba, wolny przystęp kontrolującemu urzędnikowi Magistratu do zabudowań kanalizacyjnych w celu obejrzenia ich.

Objaśnienie. Jakkolwiek w „Prawidłach” przewidziane są wszelkie warunki, wyliczone w zobowiązaniu, korzyść jednakże z tego ostatniego będzie niewątpliwą z tego względu, że wskaże wprost właścicielowi na te wymagania, które powinien przedewszystkiem przestrzegać, przystępując do skanalizowania swej posesyi i że pozwoli mu dobrze obmyśleć i pamiętać o obowiązkach, jakie na siebie przyjął. Punkty *a, b, c, d i e* po części żadnych wyjaśnień nie wymagają, po części zaś dostatecznie są wyjaśnione wyżej. Co się tyczy punktu *g*, to należy zauważyć, że wstęp dla techników Magistratu do zabudowań kanalizacyjnych domów koniecznym jest do tego, ażeby zapewnić prawidłową czynność kanalizacji i we właściwym czasie usunąć przyczyny, mogące wywołać przerwę w odprowadzaniu ścieków. O szkodzi, jaką przynosi wszelka nieprawidłowość, wspomnianem było w §§ 1 i 2. Obawa o taką szkodę wymaga rozporządzeń ze strony zarządu miasta, tem więcej, że szkody owe nie ograniczają się do jednej tylko posesyi, lecz szerzą się i na okoliczne. Ponieważ na wypadek zatrzymania się ścieków mogą uleść zalaniu dolne piętra, co prowadzi nie tylko do zakażenia powietrza, ale i pociąga za sobą znaczne straty, ponieważ więc w wypadku takim korzyść właścicieli idzie ręką w rękę z pożytkiem ogólnym, nie ulega przeto najmniejszej wątpliwości, że podjęta we właściwym czasie rewizya chętnie będzie widziana zarówno przez właścicieli, jak i mieszkańców. Obecnie publiczność słusznie narzeka na brak takiej rewizyi urządzeń gazowych. Rozumie się samo przez się, iż rewizya dokonywana będzie tylko w razach rzeczywistej potrzeby i nie ma najmniejszego powodu obawiać się, ażeby był naruszany bez potrzeby czyjkolwiek spokój domowy. Zresztą, gdyby nawet znaleźli się tacy, dla których zdawało by się niebezpiecznym dopuszczanie techników miasta do obejrzenia urządzeń kanalizacyjnych, to i wówczas bez wątpienia należy oddać pierwszeństwo zabezpieczeniu ogólnego zdrowia przed zapewnieniem zupełnego spokoju oddzielnych jednostek. Nadto trzeba zauważyć, że w ogóle zawsze, gdy powstaje obawa o jakąkolwiek szkodę ogólną, na rewizye wysyłają się władze policyjne i sądowe. Wreszcie należy zwrócić uwagę i na to, że kanalizacja w Warszawie jest rzeczą zupełnie nową i że tym sposobem nieświadomości lub niedbalstwo z jednej strony, i drugiej zaś niezrozumienie szkody sanitarnej mogą stanowić częstą przyczynę uszkodzeń kanalizacji, dla zapobiegania którym dozór i rada ludzi doświadczonych nie może być niepożądaną.

Projektowane urządzenie dla kontroli studni nie jest w stanie usunąć konieczności dokonywania rewizyi zabudowań kanalizacyjnych, z samych bowiem oględzin studni nie można wnioskować o takich niedokładnościach, jak: nietrwale rury domowe, wadliwe syfony, nieprawidłowa lub niedostateczna wentylacja, nieodpowiednie przemywanie, niebabe utrzymywanie aparatów. W razie przerwy w czynności kanalizacyjnej kontrola studni również do żadnych wyników nie doprowadzi, oględziny zaś oddzielnych zabudowań okażą się bezwarunkowo koniecznymi, zarówno do zbadania przyczyn, powodujących przerwę, jak i do usunięcia ich. Przytem należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że zabudowania kanalizacyjne w domach stanowią całość niepodzielną z całą kanalizacją miasta, przedsięwziętą w celu ulepszenia ogólnej zdrowotności, wobec czego zarząd miasta czuje się w obowiązku strzedz nie tylko kanałów ulicznych, ale też porządku w urządzeniach domowych, od należytej czynności których zależy głównie osiągnięcie oczekiwanych pomyślnych wyników. Dlatego też w zasadzie oględziny owych urządzeń, w razie potrzeby, powinny być uznane za obowiązujące, niezależnie od tego, czy będą zaprowadzone jakieś przysposobienia pomocnicze, ułatwiające kontrolę ścieków, spływających do kanałów ulicznych, czy też nie.

Opierając się na wyjaśnionych wyżej przyczynach, z zamierzonego urządzenia studni żadnych korzyści się nie odniesie. Z drugiej znowu strony studnie rzeczone, pomimo znacznych wydatków,łożonych na ich wybudowanie (około 200 rs. i więcej, zależnie od głębokości), okazują się szkodliwymi ze względów następujących:

1) będą one stanowiły rez-rwoar dla zepsutego powietrza, dobywającego się na zewnątrz przy wypełnieniu studni podczas ulewy,

2) urządzenie w posesyi jednej studni pociągnie za sobą wydłużenie wszystkich ujść, a co zatem idzie—i większe koszta na ich ułożenie; nadto z wydłużeniem ujść zmniejszy się pochyłość, powiększy się zaś prawdopodobieństwo ich zanieczyszczenia. Urządzenie studni w dwóch lub kilku miejscach położone jest z znacznem powiększeniem wydatków na kanalizację.

3) Studnie nie zawsze dają się ustawić na podwórzu; umieszczanie zaś na chodnikach lub ulicach jest wcale niepożądane, z jednej bowiem strony że'azne ich pokrywki zimą są bardzo niewygodne dla pieszych i jeżdżących, z drugiej znów przeład studni może stanowić przeszkodę dla ruchu publiczności i powozów. Urządzenie studni w piwnicach będzie utrudniało przystęp do nich, a podczas ulewy może spowodować zalanie piwnic.

4) będą tamowały spływanie ścieków.

Wychodząc z tej zasady, uznano urządzenie pomienionych studni za niepożądane.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące.

Zagraniczne. Na ostatnim kongresie lekarskim w Waszyngtonie Dr. Clarence BLAKE z Bostonu doniósł o szkodliwym wpływie, jaki wywiera telefon na słuch. Ponieważ siła tonów, słyszanych przez telefon jest bardzo słabą, koniecznym jest przeto silne natężenie słuchu, które bardzo szybko męczy ucho i czyni je wrażliwym na tony i szmery, nieco głośniejsze, niż zwykle. Burnett i Pomeroy na zasadzie swoich spostrzeżeń stwierdzają w zupełności powyższe przypuszczenie.

— W Rio de Janeiro srożyła się z gwałtowną siłą epidemia żółtej gorączki. W końcu Lutego i w początkach Marca umierało dziennie 160 osób, czyli o 5 — 6 razy więcej niż w warunkach zwykłych. Pierwsze deszcze, jakie spadły obficie w połowie Marca, zmniejszyły śmiertelność o połowę.

— Na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego w Berlinie przedstawił VARCHOW preparaty z przypadku gruźlicy obydwóch nadnerczy u suchotnika. Za życia brakło wszelkich szczególnych objawów. Przy oględzinach pośmiertnych obydwu nadnercza okazały się znacznie powiększone i usiane ogromną ilością serowatych guzków, wielkości pestki od wiśni. Z pierwotnej tkanki gruczołowej nie pozostało nic. Zabarwienia brązowego skóry nie można było wykazać.

— Maść przeciwko *blenorhoea oculi*:

Rp. Hydrarg. oxyd. flav. 0,1
Cocaini hydrochlor. 0,5
Acidi borici 1,2
Vasellini 30,0

Mf. Unguentum.

Przed zastosowaniem tej maści należy worek łącznicy przepłukać 5% roztworem kwasu borowego, następnie dopiero na zamknięte powieki przyłożyć maść na płótnie. Opatrunek i przemywanie kwasem borskim należy powtarzać co 4 godziny.

— Przeciwko swędzeniu przy pokrzywce (*urticaria*) zaleca VIDAL następujące obmywania:

Rp. Chlorol. hydrat. 3,0
Aquae Laurocerasi 50,0
Aq. destillatae 200,0.

— SEIZ poleca podawać kreozot z tranem w postaci następującej:

Rp. Creosot. 2,5
Ol. Jecor. Asselli 200,0
Saccharini 0,1

MDS. 1—2—3 r. dziennie po łyżeczce aż do łyżki.

Przepis powyższy odpowiedni jest dla dorosłych, u dzieci należy dawkę zmniejszyć. Połączenie kreozotu z tranem posiada smak wędzonej szynki.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się cennik wód mineralnych i cennik pastylek apteki K. Lilpopa.

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcyj.: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 11 Мая 1889 г.—Друк Марыи Зіемкіевіч
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15.

Dr. W. Bujakowski

stale ordynuje w Druskienikach.

(3437—173) 6—5

Dr. L. Mieczkowski

ordynuje w Ciechocinku jak zwykle. (202)—2—1

Dr. H. Lubowski

ordynuje jak lat dawnych
w Ciechocinku.

(200)—3—1

v. K R A F F T - E B I N G.

ZBOCZENIA UMYSŁOWE

na tle zaburzeń płciowych (*Psychopathia sexualis*).

OPACZNE CZUCIE PŁCIOWE.

Przełożył z niemieckiego

Dr. A. Fabian.

Numery Medycyny zawierające powyższą pracę są do sprzedania w Redakcyi Medycyny za cenę 1 rs., z przesyłką pocztową 1 rs. 30 kop.

ZAKŁAD LECZNICZY

HYDROPATYCZNO-PNEUMATYCZNY

D-rów Dobrzyckiego i Fritschego

Oboźna Nr. 5.

Leczenie ścieśnionem powietrzem, elektrycznością, masażem, kąpielami igliwio-wemi, mineralnemi, parowemi, elektrycznemi, hydropatją, inhalacyami, etc.

W zakładzie leczniczym hydropatyczno-pneumatycznym d-rów Dobrzyckiego i Fritschego (Oboźna Nr. 5), wykonywa się leczenie cierpień rdzenia pacierzowego (Tabes) sposobem **Mocutkowskiego-Charcota** (extensja bierna czyli zawieszanie), codziennie do godziny 12-ej.

Kąpiele elektryczne o prądzie stałym lub przerywanym wydają się pod ścisłym nadzorem lekarzy w Zakładzie hydropatyczno-pneumatycznym Oboźna 5.

JAWORZE na Szlązku austr. (Ernsdorf)

Zakład hydropatyczny, żętyczny. Uzdrowisko klimatyczne. Leczenie elektrycznością, masaż, mleko. Sezon od 1 Maja do 30 Września. Lekarz dr. Edm. Kowalski. Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej. Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu. (166—2955) 10—6

Dr. S. Bulikowski

ordynować będzie tak jak poprzednio podczas sezonu
w **Gleichenbergu** Villa Possenhofen. (170)—10—4

Dr. H. Dobrzycki

w ciągu letniego sezonu ordynuje, jak lat dawnych,
w **Sławucie**.

Dr. med. Czesław Stiche

ordynuje jak dawniej
w **Karlsbadzie**

mieszka Kreuzgasse Insel Rügen.
(178) -3—3

Dr. Tomasz Zaremba

ordynuje jak dawniej od 15 Czerwca
w **Szczawnicy**. (185)—9—4

Dr. Kazimierz Kruszyński

b. sekundaryusz szpitali wiedeńskich, ordynuje przez sezon letni począwszy od 1-go Czerwca, w **Szczawnicy** w domu W-go D-ra Trembeckiego.
(194)—6—2

KARLSBAD

Dr. Hassewicz udzielać będzie porady lekarskiej przez cały sezon kuracyjny, Mieszka w domu **Kopernik**. (201)—3—1

Dr. Chłapowski

praktykuje w bieżącym sezonie jak lat poprzednich
w **Kissingen**. (199) —6—

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH SZTUCZNYCH I NATURALNYCH MAGISTRA FARMACYI **Leonarda Ziemińskiego**

w WARSZAWIE,

róg ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, wprost Ogrodu Saskiego.

Zawiadamia WW. PP. Doktorów i Szanowną Publiczność leczącą się, że w lokalu wyżej wymienionym i urządzonym podług wszelkich wymagań i potrzeb tegoczesnej nauki, rozpoczął się od dnia 15 Maja w bieżącym sezonie abonament leczenia się i picia Wód Mineralnych sztucznych i naturalnych, codziennie od godziny 6 rano do godziny 10 $\frac{1}{2}$ przed południem.

Instytut połączony jest z Fabryką Wód mineralnych sztucznych, zaopatrzoną w aparata najnowszej konstrukcyi, oraz z Głównym Składem Wód naturalnych, istniejącym od dawna przy mojej Aptece, zostającym w bezpośrednich stosunkach ze wszystkimi Zarządami Zdrójowisk krajowych i zagranicznych. Za serwatkę, mleko i sól karlsbadzką dodawane do Wód nie się nie dolicza.

Instytut przyrządza różne sole mineralne, zawarte w 3 lub 4 naczyniach, które rozpuszczone podług N ru porządkowego naczyni w wannie zawierającej ogrzaną wodę do 28 R. dają odpowiednie kąpiele, takie jak Kreutznach solną-jodową, Eger-franzensbruu. Akwisgranską i inne.

Sąsiedztwo z Ogrodem Saskim, od którego Instytut oddalony jest o kilka kroków, ułatwia niezbędną przy leczeniu się Wodami Mineralnemi przechadzkę na świeżem otwartem powietrzu i pozwala korzystać z miejsc ustępowych, wygodnie w tymże ogrodzie Saskim od ulicy Królewskiej i obok Teatru letniego urządzonych.

(193) 3 - 2

KĄPIELE REINERZ

Pod Glatzem na Szlązku, miejscowość kuracyjna klimatyczna, lesista, 568 metrów nad powierzchnią morza, posiada trzy źródła wody żelazistej; szczawy alkalicznej; kąpiele mineralne i białe, tusze, znakomity zakład kuracyjny żółty i mleczny. Reinerz jest wskazanym przy tuberkulozach, katarach chronicznych dróg oddechowych, chronicznem zapaleniu płuc i błony płucnej, bezkrwistości i jej następstwach, mianowicie z bezkrwistości powstałych katarach żołądka i kiszki, histeryi i newralgii, wreszcie przy chronicznych cierpieniach organów płciowych kobiecych i przy chorobie serca.

Sezon od 1 Maja do 1 Października

Szczegóły zamieszczone są w kolecey europejskich widoków, gdzie Reinerz zajmuje Nr. 24 z wieloma ilustracyami, cena książki 50 fenigów, i w przewodnikach Woerl'a po Bad Reinerz i okolicy. Prospekty bezpłatnie.

(2958—167) 4—4

VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia, wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpieli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki Kompanii Wód Vichy.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, Bursztyńskiego. 30—8

Stacya kolei
Muszyna-Krynica
z Krakowa 8 godzin
ze Lwowa 12 ”
z Buda-Pesztu
12 godzin

KRYNICA

Apteka,
poczta,
telegraf
w miejscu.

C. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista.“

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwartza, w budynku elegancko urządzone o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym również elegancko urządzonej budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych w różnym składzie chemicznym, doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy wzorowo urządzone zakład gimnastyczny, park wielki z wielu i wygodnymi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służą: przeszło 1200 pokoi z całkowitem umeblowaniem, nowo zbudowany wspaniale urządzone dom zdrojowy, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy i t. d.

W domu „pod Zamkiem“ są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Dworzec kolejowy Muszyna-Krynica 10 kilometrów od zakładu, z kąd znakomicie utrzymana droga do zakładu prowadzi.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszczeń skarbowych jakoteż wszystkich rodzaj kąpieli o 30% niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego D-ra Kopffa, praktykuje tamże 7-iu lekarzy.

Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym Zakładzie znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzone: c. k. Zakład wodoleczniczy pod kierownictwem specjalisty D-ra Ebersa.

Sezon otwarty od 15-go maja do 30-go września.

Na żądanie udziela wyjaśnień c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

(4814--195) 6—2

Fürstenhof

Pensjonat leczniczy D-ra Czerwińskiego (stacya Kapfenberg w Styrii)
otwarty. (4700—191) 3—2

GŁÓWNY SKŁAD WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH

PRZY APTECE

MAGISTRA FARMACYI

Leonarda Ziemińskiego

w WARSZAWIE,

róg ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej.

Zawiadamia, że otrzymał wprost ze źródeł krajowych i zagranicznych wody mineralne tegorocznego wiosennego czerpania, oraz produktu źródłowe, szlamy, ługi, błota, ekstrakta, mydła i sole używane do kąpieli, jak również sole i pastylki do wewnątrz i do robienia serwatki.

Opis używania wód i kąpieli, oraz dyeta przy tychże potrzebna, jak również broszury ze źródeł przysyłane i cenniki, udzielają się na żądanie bezpłatnie. Wysełka do Dworców kolei i do domów oraz na zaliczenia (per Nachnahme) uskutecznia się bez doliczania kosztów odwózki do tychże.

Biorącym w większych ilościach odstępuje się rabat.

Świeżość poręcza się.

Adres pocztowy jak wyżej.

Adres dla telegramów: Ziemiński Aptekarz Warszawa.

PS. Apteka ma na składzie świeżą Krowiankę v. Limfę ospową,
cena piórnika 70 kop. (192) 4—2

Apteka, poczta,
telegraf, sklepy,
dwie restauracje.

ZAKŁAD LECZNICZY
NAŁĘCZÓW

5 godzin od Warszawy
1 godzina od Lublina
4 wiorsty od st. dr. Nadwiślańskiej
Nałęczów. Powozy i omnibus na pociągi pocztowe.

W zdrowej i malowniczej miejscowości urządzony wykwintnie i wygodnie. Środki lecznicze: 1) Instytut wodoleczniczy (hydropatyczny) z zastosowaniem elektryczności, massażu, wód mineralnych i kuracji dyetetycznej, **cały rok otwarty** pod kierunkiem d-ra Chmielewskiego, 2) Łazienki do kąpieli żelazistych i borowinowych Nałęczowskich, igliwiowych i wszelkich sztucznych, gimnastyka lecznicza, kumys, kefir i t. d. w sezonie letnim od 15 Maja do 15 Października.

W Nałęczowie leczą się skutecznie: choroby nerwowe, żołądko-kiszkowe, katary dróg oddechowych, wycieńczenia, blednice, choroby kobiece i t. d.

W letnim sezonie wspólnie z dyrektorem zakładu leczą konsultanci Dr. H. Nussbaum, Doliński i Chełchowski.

Całodzienne utrzymanie z kuracją od 3 rubli dziennie; w sezonie zimowym ceny niższe.

Bliższych objaśnień udziela na miejscu administracja Zakładu.

(3887—183)—2—2

MATTONI'EGO

GISSHÜBLER

najczystsza
alkaliczna
-SZCZA WA-

Wypróbowana przeciw:

Chorobom przyrządów oddechowych i trawienia, podagrze, nieżytom żołądka i pęcherza, specjalnie u dzieci. Używa się ze szczególnie dobrym skutkiem przed i po kuracyi Karlsbadzkiej.

MATTONI'EGO

WYCIĄGI BOROWINOWE

SÓL BOROWINOWA
ŁUG BOROWINOWY

Wygodny sposób przygotowywania:

KAPIELI BOROWINOWYCH i ZELEZISTYCH w DOMU.

Przez długie lata wypróbowane przeciw:

Zapaleniu macicy, jajników, otrzewny, białacze, skrofalom, krzywicy, białym upławom, usposobieniu do poronień, bezwładom, porażeniom, bezkrwistości, Reumatyzmom, podagrze, scyatyce i hemoroidom.

MATTONI'EGO

WODA GORZKA Z BUDAPESZTU

najsukuteczniejszy

ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY.

ROZSYŁKA WSZYSTKICH WÓD MINERALNYCH NATURALNYCH
I PRODUKTÓW ZDROJOWYCH

HENRYK MATTONI

FRANCENSBAD, — WIEDEŃ, — KARLSBAD,
MATTONI & WILLE, BUDAPESZT.